№ 323. Łódź, Czwartek 2 grudnia 1920 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Walka o Górny Sląsk.

Emigranci będą głosować, lecz później.

BERLIN, 1 grudnia. (Est-Express). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Paryża: Prezydent gabinetu Leygues po powrocie z Londynu oświadczył, że w sprawie urodzonych na Górnym Sląsku niemców, zamieszkałych poza granicami Górnego Sląska, postanowiono, aby głosowali oni w innym terminie, a mianowicie w 15 dni później. Gdzie odbędzie się głosowanie, dotychczas nie zdecydowano, w każdym razie nie w Kolonji. Gazeta wspomniana dodaje, że rząd niemiecki nigdy się na taką decyzję nie zgodzi.

Korfanty za przyśpieszeniem plebiscytu.

Bytom, 1 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Główny komisarz plebiscytowy Polski na Górnym Sląsku p. Korfanty w rozmowie z redaktorem „Le Journal de Pologne" p. Vaucher udzielił mu następujących informacji w sprawie plebiscytu na Górnym Sląsku.

Jaknajbliższy termin plebiscytu jest bardzo pożądany ze stanowiska interesów ludności miejscowej, dla której wyczekiwanie i niepewność losów są bardzo przykre. Niemcy wciąż liczą na jakiś cud i dlatego dążą do odroczenia plebiscytu.

Obecna sytuacja na Górnym Sląsku jest bardzo dla Polski pomyślna.

Istnieje nawet partja niemiecka „Oberschlesiche Volksparter", która jest za połączeniem Górnego Sląska za Polską. Jedynym sposobem zwiększenia szans niemieckich jest t. zw. głosowanie emigrantów. Z doświadczeń plebiscytowych w Szlezwiku i w Prusach Wschodnich wiadomo, jak Niemcy operują tymi emigrantami dla sfałszowania woli ludności.

Dopuszczenie ich do plebiscytu na Górnym Sląsku groziłoby bardzo poważnemi konsekwencjami.

Dokoła rokowań w Rydze.

Echa ostatnich konfliktów.

(Telef. od naszego warsz. koresp)

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do spraw zagranicznych. Debatowano nad sprawą konferencji w Rydze. Głównym tematem była interpelacja posła Perla, która zapytuje, dlaczego rząd nie informuje sejmu o przebiegu rokowań w Rydze i o nastrojach delegacji pokojowej polskiej.

Minister ks. Sapieha udzielił wyjaśnień, z których wynika, że dwaj z pośród członków delegacji otrzymali mandaty do zbadania nastrojów i ostatnich zajść w Rydze, które znalazły wyraz w depeszach korespondenta „Kurjera Porannego" p. Dachnowskiego.

* * *

Jak dowiadujemy się, w związku z powyższym, specjalny **mandat** do zbadania tej sprawy otrzymał delegat prezydjum **rady** ministrów, p. Lechowicz. Głównie, jak słychać, **obecny sekretarz delegacji p. Ładoś ma być odwołany.**

* * *

RYGA, 1 grudnia. („Est-Express"). Układy w komisji do spraw jeńców i uchodźców posunęły się znacznie naprzód.

Delegacja sowiecka w ostatnich dniach wykazuje dążności do ustępstw i porozumienia.

Sukces pożyczki państwowej.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Z ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że do 24 listopada zapisano na pożyczkę państwową **6 miljardów 414 miljonów 875 tysięcy 600 marek.**

Podług dzielnic subskrypcja wygląda jak następuje: Kongresówka — 3 miljardy 600 miljonów z górą; Wielkopolska — 1 miljard 800 miljonów - z górą; Małopolska — przeszło 910 miljonów.

Polska w Lidze Narodów.

Genewa, 1 grudnia. (Tel. wł. Gł. Pol.). Skład delegacji polskiej w Lidze narodów ma być powiększony o jednego delegata, którym ma być poseł polski w Bernie, p. Modzelewski. Komisja ta nie zyskuje uznania wśród osób, obznajmionych z pracami i sytuacją w Lidze narodów.

O zawieszenie broni z Litwą.

Kowno, 30 listopada. (PAT). Lit. agencja telegraficzna. Koalicyjna komisja kontrolna, która powróciła do Kowna, pertraktuje z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie ostatecznego zawarcia zawieszenia broni.

Dotychczasowe pertraktacje komisji zostały odrzucone przez Polskę i Litwę. Komisja uczyniła wobec tego nowe propozycje, które obecnie są omawiane.

Redukcja wojskowej misji zakupów we Francji.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Z ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że postanowiono zredukować wojskową misję zakupów we Francji o 75 proc. składu osobowego.

Obecnie już zwinięto ekspozytury tej misji wszędzie, z wyjątkiem Cherbourga i Romorantin. Zwinięto zostały ekspozytury w Londynie, Salonikach i Medjolanie.

Nadużycia w poznańskiej izbie skarbowej.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Na posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej w dniu wczorajszym stwierdzono, że w poznańskiej izbie obrachunkowej dokonano znacznych nadużyć. Szereg pozycji nie został zaksięgowany. Dla zbadania tej sprawy zostanie wysłana specjalna komisja, złożona z przedstawicieli warszawskiej izby obrachunkowej.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 30 listopada (PAT). Kurs marki polskiej wynosi dziś 13.25. Przekazy na Warszawę 12.25. Kurs marki polskiej w Berlinie 13 do 13 i jedna ósma. Noty Kriesa 25.75. Dolary w Gdańsku notowano 69 i pół; funty szt. 242 do 244.

Demobilizacja armji.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

Rada ministrów w dniu 29 listopada b. r. obradowała nad sprawami, związanemi z demobilizacją armji, przyczem między innemi, stwierdzono, iż nie zawsze jest przez pracodawców wykonywane rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników, pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem oraz ich rodzin.

Wobec zachodzących faktów, że powracający z wojska ochotnicy nie są przez pracodawców przyjmowani do pracy, ministerjum przypomina, że ochotnicy, zgodnie z art. I powyższej ustawy „po ukończeniu służby ochotniczej w wojsku, mają prawo powrotu do poprzedniej pracy", przez co rozumie się, że **umowa najmu przez fakt wstąpienia robotnika lub pracownika do wojska, nie została rozwiązana.**

Winni nieprzestrzegania powyższego przepisu, będą pociągani do odpowiedzialności, zgodnie z art. 10 i ulegną karze od 1000 do 100.000 mk., lub też w razie niemożności ściągnięcia grzywny — karze aresztu do 6 miesięcy. Odpowiednie zarządzenia w związku z wykonywaniem powyższej ustawy w swoim czasie zostały wydane inspektorom pracy.

W myśl tych zarządzeń, inspekcja pracy czuwa nad wykonywaniem pomienionej ustawy, przyjmuje wszelkie zażalenia co do niewykonywania postanowień poszczególnych artykułów oraz interwenjuje przy zażaleniach zgłaszanych do niej przez zdemobilizowanych robotników, dążąc do pomyślnego załatwiania spraw, zgodnie z ustawą, lub też w razie niemożności załatwiania sporów w drodze polubownej, skierowuje sprawę na drogę sądową.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej niniejszem przypomina o zobowiązaniach ciążących na pracodawcach z mocy powyższej ustawy, oraz zwraca uwagę, że wszelkie zażalenia, o ileby przepisy ustawy nie były wykonywane, należy kierować do inspektorów pracy.

Torpedowce niemieckie dla Polski.

WARSZAWA, 1 grudnia. (PAT). Rada ambasadorów przyznała Polsce z byłej floty niemieckiej 6 torpedowców, które od dnia 4 listopada 20 roku są własnością republiki. Torpedowce te znajdują się obecnie, w arsenale morskim portu wojennego Rosyth, gdzie podano je koniecznej reperacji. Robotami kierują kapitan marynarki Dyrna i kapitan inżynier Musiałkowski. Z wiosną, po przeprowadzeniu remontu, załoga polska przeprowadzi po dwa wspomniane torpedowce na polskie morze, gdzie wejdą w skład dywizji dla obrony wybrzeża i wyszkolenia marynarki. Już obecnie wysłano do Anglji 5 młodych oficerów marynarki, aby na okrętach bojowych brytańskiej floty atlantyckiej uzupełnili swą wiedzę i nabyli praktyki marynarskiej.

Dlaczego p. Sawinków likwiduje.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

W dniu 30 listopada r.b. prezes rosyjskiego komitetu politycznego Sawinkow podpisał rozkaz o likwidacji tego komitetu. Przyczyną likwidacji jest z jednej strony ... funduszów, a z drugiej — nadużycia, popełnione przez funkcjonarjuszy tegoż komitetu. Niejaki pan Czerkaskij otrzymał podobno na Czerwony Krzyż komitetu rosyjskiego 27 miljonów marek. Z sumy tej dotychczas nie zdał sprawy.

BON № 2

którego posiadacze będą brać udział w losowaniu 20 „miljonówek", stanowiących p r e m j u m noworoczne „Głosu Polskiego" znajduje się nad kroniką łódzką na stronicy 4-ej. Bon tam umieszczony trzeba w y c i ą ć i s c h o w a ć.

Włochy boją się Wrangla.

Rzym, 1 grudnia. (Est-Expr.) „Menagero" donosi, że rząd włoski zwrócił się do rządu Jugosławji z notą o usunięcie z Dalmacji wojsk gen. Wrangla, wobec tego, że niema pewności, czy wojska te nie będą użyte przeciwko Włochom. Wojska te, jak wiadomo, w pewnej części zostały rozlokowane w Catarro.

Prasa włoska wyraża obawę, że rozbitki Wrangla, jako sympatycy słowiańscy, dadzą się wrazie czego, pociągnąć do akcji antywłoskiej przez Jugosławję.

Mieńszewicy za uznaniem rządu bolszewickiego.

Helsingfors, 1 grudnia. („Est-Express"). — Radjo sowieckie z Moskwy donosi, że przywódcy mieńszewików ogłosili odezwę do związków zawodowych, nawołującą proletarjat zachodnio-europejski, aby domagał się uznania rządu sowieckiego.

O pacyfikację wschodu.

Londyn, 1 grudnia. (PAT). H. W wywiadzie z przedstawicielem „Daily Telegraph" oświadczył Sforza, że mimo pozornej rozbieżności, sprzymierzeni zgadzają się na jedno t.j. na pacyfikację wschodu i są przekonani, że tylko przyjazne stosunki wobec Turcji, doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Sforza spodziewa się, że nastąpi zawarcie układu z Turcją.

Rada państw bałtyckich.

Ryga, 1 grudnia. (PAT). Rad. Łot. Biuro podaje: W sobotę odbyło się posiedzenie Rady państw bałtyckich. Wzięli w niem udział Silwaader (Finlandja), prof. Kamieniecki (Polska), dr. Chsasis (Litwa), Hellat (Estonja) i Albat, minister spraw zagr. Łotwy. Albat został obrany przewodniczącym posiedzenia. Zebranie przyjęło budżet na pierwsze półrocze i kredyt na specjalne wydanie dokumentów w formie książki, dotyczących konferencji państw bałtyckich, odbytej we wrześniu. Zebranie uchwaliło także wydawać perjodyczne biuletyny i kredyt na utrzymanie bibljoteki i abonament gazet.

Albat wyraził zdanie, że prócz posiedzeń oficjalnych, winny się także odbywać zebrania nieoficjalne w celu swobodnej wymiany zdań. Propozycję przyjęto. Najbliższe nieoficjalne zebranie odbędzie się 2 grudnia.

Notowanie giełdowe w Rydze.

Rydze, 1 grudnia. (PAT). Radjo. Notowania giełdowe. Funty szterlingi 485, dolary 145, franki 8.25, korony szwedzkie 30, duńskie 20, marki niemieckie 2. fińskie 3.20.

estońskie 0,36, polskie 0,47. 1000 rubli carskich w setkach 650, 1000 dumskich w wielkich banknotach 150.

Wojna irlandzko-angielska.

Paryż, 1 grudnia. (Pat.) Havas. Jak donoszą z Corcku **na skutek zamordowania 15 funkcjonarjuszy policji,** zarządzono ostre środki represyjne. — **Podpalono szereg magazynów. Wiele domów zniszczonych. Liczni mieszkańcy uciekli z miasta.** — Patrole policyjne krążyły z karabinami i rewolwerami po wszystkich ulicach miasta. Jak donoszą z Liwerpoolu, szkody wyrządzone przez pożar doków obliczają obecnie na trzy czwarte miljona funtów szterlingów.

Chorsea, 1 grudnia. (PAT). Radjo. Z powodu coraz zacieklejszej walki sinfeinistów irlandzkich przeciwko Anglji i mnożących się coraz bardziej zamachów na życie i mienie urzędników policja londyńska zakupiła 4 aeroplany i wyznaczyła 7 policjantów, którzy dniem i nocą będą patrolowali nad ulicami Londynu, aby wrazie zamachu natychmiast rozpocząć pościg za sprawcami.

Dublin, 1 grudnia. (PAT). H. Śledztwa i aresztowania trwają w dalszym ciągu. Policja wykryła znaczną ilość broni i amunicji.

Chorsea, 1 grudnia. (PAT). Rad. W Londynie eksplodowała około 1-ej w nocy bomba podłożona przez sinfeinistów w jednym z większych domów towarowych londyńskiej City. Eksplozja była bardzo gwałtowna, pożar jednak ugaszono szybko.

Przed nową porażką polityczną ententy.

Niemożność przeszkodzenia powrotowi na tron grecki Konstantyna.

Ljon, 30 listopada (PAT). Rad. Konferencja w Londynie została przerwana z powodu wyjazdu prezydenta Leyguesa do Paryża. **Rząd angielski zdaje się ulegać przeświadczeniu o niemożliwości przeszkodzenia powrotowi króla Konstantyna na tron.** Uważa się jednak za konieczne zażądanie poważnych gwarancji. We wtorek nastąpi wymiana zdań między lordem Courzonem, sir Heyre, sir Crowem, w imieniu Angji, Berthelotem, Pawłem Cambonem w imieniu Francji i hr. Sforzą w imieniu Włoch.

Umiastowienie elektrowni włoskich.

Rzym, 30 listop. (PAT). Havas. Z powodu strajku w elektrowniach, który wybuchł na tle ekonomicznym, wszystkie zakłady elektryczne zostały umiastowione. Nie zdarzył się żaden wypadek.

Policja bolońska przeprowadziła cały szereg aresztowań z powodu wypadków w dniu 21 listopada. Między innymi aresztowano socjalistycznych radnych miejskich. Przy rewizji znaleziono kompromitujące dokumenty.

Kronika telegraficzna.

—x—

Bytom, 30-go listopada (PAT). Konferencja księży w dniu 30b. m. wysłała na ręce prymasa ks. kardynała Dalbora następującą depeszę: My, księża polscy na Górnym Śląsku, zgromadzeni w dniu 30 listopada w Bytomiu, wyrażamy naszym pomocnikom księżom wszystkich diecezji polskich szczerą i gorącą podziękę za ich pracę dla ludu górnośląskiego i oświadczamy, że ze względu na szczupłą naszą liczbę, dalszą pomoc tych księży uważamy nietylko za pożądaną, ale i konieczną.

(PAT). **Poldhu,** 1 grudnia. Rad. Z Allahabadu donoszą o pogorszeniu się sytuacji w Persji. W sobotę szach zwołał nadzwyczajne posiedzenie na którem rząd przedstawił groźne położenie kraju i niebezpieczeństwo grożące z północy.

(PAT). **Nauen,** 1 grudnia. Rad. Przyjęcie nowej konstytucji przez sejm pruski ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż konstytucja określa wyraźnie republikańską formę rządu dla Prus.

Stosunki francusko-angielskie.

Przyjaźń francusko - angielska, która była podstawą ententy w okresie wojny z Niemcami, uległa od czasu zawarcia pokoju silnemu rozluźnieniu. Drogi polityczne, któremi kroczyły odtąd oba mocarstwa, stały się pod wieloma względami zupełnie rozbieżne. Dotyczyło to przedewszystkiem stosunku do Niemiec i Rosji. Obecnie daje się zauważyć w prasie i polityce francuskiej wyraźna tendencja w kierunku ponownego ściślejszego nawiązania rwących się węzłów. Oto co pisze w tej sprawie „Matin" z dn. 22 b. m.:

„Sytuacja na Wschodzie, wstrząśnięta upadkiem Venizelosa, wymaga od rządów Londynu i Paryża ściślejszego porozumienia i działania ręka w rękę. Tutaj całkowicie zbiegają się nasze interesy. Nie jest wykluczone bolszewicy, łącznie z nacjonalistami muzułmańskiemi, mogą pewnego dnia zagrozić Cycylji i Syrji, to pewnem jest, że zagrażają już teraz Mezopotamii, a tem samem i panowaniu Anglji w Azji. Musimy stwierdzić z zadowoleniem, że pierwsza inicjatywa bliższego porozumienia się przyszła z Londynu, zaraz po wyborach w Grecji — w celu wspólnego zdecydowania swej postawy wobec trudności powstałych na Wschodzie. Fakt ten poprzedziły dwie pertraktacje z nami rządu angielskiego, zdradzające także więcej niż poprzednio przychylności dla nas i pewien zwrot w nastrojach rządu angielskiego. Mówią tu o kwestji odszkodowań niemieckich i o kwestji przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Byłoby pożądanem, aby porozumienie, osiągnięte w sprawach wschodnich, mogło być rozszerzone i na inne kwestje, dotyczące obu państw. Byłoby to najgorętszem życzeniem rządu francuskiego. Chodzi o to, aby p. Lloyd George i jego stronnicy wyzwolili się z pod zgubnych wpływów — i powrócili do dawnej koncepcji przymierza francusko-angielskiego, które wydało sobie już chlubne świadectwo w okresie wojny. Zresztą, Anglja może, zdaniem naszym, bardzo źle wyjść na tej polityce odosabniającej się, którą obecnie prowadzi.

Ze źródeł miarodajnych wiadomo, jakie są istotne plany Niemców względem Anglji. Oto co mówią Niemcy:

„My dostarczamy towarów do Rosji Sowieckiej i otwieramy jej kredyty. Te kredyty osiągnęły już 150 miljonów marek w złocie a dojdziemy wkrótce do 600 miljonów. My wiemy dobrze, że régime sowiecki długo nie potrwa — ale my wchodzimy w stosunki i zaraz z miejsca bierzemy gwarancje. My mamy pewność, że będziemy mogli pracować bardzo pożytecznie z rządem, który nastąpi i który zresztą będzie zawierać bezwątpienia wielu z tych ludzi, którzy obecnie są u steru władzy. W obecnym okresie trzeba nam, zarówno jak i sowietom, poparcia moralnego Anglji. W Moskwie traktuje się i przyrzeka spłatę długów angielskich. Co do nas, to trzeba, aby długi nasze zostały bez względu ustalone i oznaczone; potem obejdziemy się bez Anglji, wystarczy nam pracować z Rosją. — Oto plan niemiecki który pokazuje jasno że Anglja nie wiele zyska na obecnej polityce, lecz przeciwnie może drogo za to zapłacić".

Słowa te przytacza „Matin" jako ostrzeżenie przeciw polityce Anglji, przeciw inklinacji, jaką okazuje Niemcom i Rosji.

Polityka francuska chciałaby gwałtem wpłynąć na zmianę nastrojów angielskich i wymóc powrót do dawnej koncepcji ententy.

Co dzieli Anglję i Francję.

Znamienny artykuł byłego prezydenta Francji.

Londyn, 1 grudnia. (P.A.T.) Havas. „Morning Post" zamieszcza artykuł Romualda Poincaré, poświęcony sprawom, które dzielą Francję i Anglję. Omawiając sprawę rosyjską oświadcza były prezydent republiki francuskiej, że w fakcie uznania gen. Wrangla przez rząd francuski nie było nic takiego, coby mogło szkodzić przyjaźni angielsko-francuskiej. Dalej przedstawi Poincaré powody, które skłoniły Francję do niesienia Pomocy Polsce. Następnie autor dochodzi do wniosku, że w danej sytuacji jest niemożliwe, aby Anglja oceniała surowo akcję Francji. Sprawa rosyjska, czy też sprawa grecka dają, według Poincaré, obu rządom sposobność do ustalenia wspólnej polityki i wyraża nadzieję, że oba rządy tej sposobności nie ominą. Jedyną rzeczą, mogącą dzielić oba kraje, mogłaby być rewizja traktatu wersalskiego. Tutaj wykazuje powody, dla których Francja musi się sprzeciwiać rewizji traktatu. Aby znaleźć punkty zbliżenia wylicza autor następujące zasady: **1) Francja nie pragnie w większym stopniu, niż Anglja ruiny Niemiec. 2) Francja chce żyć, a obecny dług który Niemcy mają zapłacić z tytułu odszkodowań jest podstawowym warunkiem jej odbudowy. 3) Francja nigdy nie zaatakuje pierwsza.**

Zwrot Europy ku Rosji.

Polityka bolszewicka święcić poczyna znów wybitne sukcesy na arenie międzynarodowej. Zaczęło się to od wielkiego moralnego raczej, niż militarnego zwycięstwa nad gen. Wranglem, które stworzyło jednolitą władzę sowiecką na całym terenie Rosji.

Jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że siły Wrangla w porównaniu z atakującą go czerwoną armią były nieznaczne, trzeba podkreślić niezwykłą sugestję tego zwycięstwa na zewnątrz, na forum Europy. Francja związała część swoich nadziei politycznych z uznanym oficjalnie rządem generała Wrangla, więc katastrofa Krymska była faktycznie rozbiciem ostatniej twierdzy dawnej koncepcji „Tygrysa" — Clemenceau, o otoczeniu Rosji drutem kolczastym armji kontrrewolucyjnych.

Tu już był punkt zwrotny w orjentacji rosyjskiej całej Europy. A na dobitek, po klęsce Wrangla, zdarzył się arcy-niespodziewany i nieprzewidywany fakt załamania się politycznego jednego ze sprzymierzeńców koalicji, na którego liczono poważnie w kombinacjach polityczno - militarnych przeciw Turcji.

Grecja zachwiała się w swych filo-ententowych nastrojach. Wybory w Grecji okazały kompletne fiasko dotychczasowej polityki Venizelosa, który jak za dawnych czasów Hellady skazany przez wyborczy ostracyzm, musiał wyjechać ze swej ojczyzny.

Grecja zaś waha się, czyby nie powołać na tron z powrotem króla Konstantego, co byłoby równoznaczne z powrotem wpływów antykoalicyjnych.

W każdym razie Anglja, która liczyła na armję grecką w jej operacjach w Małej Azji przeciw turkom, znalazła się w kłopotliwem położeniu. Bolszewicy dotarli do Krymu i brzegów Czarnego Morza, wzmocnili swój kontakt z kemalistami i nacjonalistami Angory, wyciągają dłoń zaborczą po Persję, Azerbejdżan, Gruzję, Armenję.

Nie dziwnego, że w tej chwili państwa koalicyjne znalazły się na rozstajnych drogach. Trzeba było się zdobyć na decyzję, zerwać z dotychczasowem kunktatorstwem i otwarcie wejść na drogę porozumienia z Rosją.

Zdaje się, że główną inicjatywę dała w tym wypadku Ameryka. Wiadomość o gigantycznym kontrakcie finansistów amerykańskich z Rosją sowiecką, dzięki któremu Ameryka otrzymuje 600.000 klm. Syberji Wschodniej do eksploatacji, a wzamian ofiaruje olbrzymie dostawy środków przewozowych i komunikacyjnych, sprzedając Rosji 5 000 lokomotyw, 50,000 wagonów, 2 miljony ton szyn kolejowych, aeroplany, dynamo - maszyny, okręty motorowe itp., przyczem Rosja zobowiązała się płacić za dostawy złotem, platyną, futrami, lnem, drzewem, naftą itd., wzburzyła nie na żarty kupców angielskich i finansistów francuskich.

I oto zaczęły się wyścigi w zawieraniu umów handlowych z Rosją. Lloyd George oświadcza ostatnio w Izbie Gmin, że umowa handlowa z Rosją będzie ogłoszona za dni kilka, a wreszcie pada sensacyjna bomba polityczna: premjer francuski Leygnes ogłasza oficjalnie, że Francja postanawia znieść blokadę Rosji sowieckiej i zezwolić na nawiązanie stosunków handlowych z Rosją, uznając rząd sowietów jako rząd de facto.

A więc kompletny przełom polityki zagranicznej wobec sowietów. Znikły druty kolczaste, znikły rządy popierane przez koalicję, cały świat nagle wyciąga dłoń pomocną do Rosji i zapomina o wczorajszym nastroju nieprzejednanym.

A tymczasem na froncie polskim walczy jeszcze ostatni mohikanin wranglowy, generał Bałachowicz stacza ciężkie boje poza granicami Polski, narażony z kolei rzeczy na klęskę i zagładę skoro nastroje zagraniczne nie dają już dziś żadnego oparcia tej armji spóźnionych Don-Kichotów, którzy już walczą o placówki — przegrane. Równocześnie toczą się w Rydze rokowania pokojowe z Rosją państwa polskiego. Można sobie wyobrazić, jak bardzo wpłyną sukcesy polityki sowieckiej na tok obrad w Rydze i na ustępliwość sowiecką w targu o korzyści ekonomiczne i polityczne.

A jednak, pokój ryski nabiera coraz wi kszych szans powodzenia. Z chwilą bowiem, gdy bolszewiey uzyskają zdolność swobody zewnętrznej i wobec zniesienia blokady będą w stanie wziąć się do odbudowy wewnętrznej, zdaje się, iż wówczas pomyślą poważnie o przekuciu mieczy na lemiesze, by ratować konającą Rosję przed zagładą i kompletną dezorganizacją.

Dlatego na horyzoncie Europy, w pośród chmur i burz wszelakich, wstaje coraz wyraźniejszemi promieniami jasne słońce ostatecznego pokoju. Bo wypogadzać się zdaje nawet, uważany wczoraj za beznadziejny, widnokrąg Europy Wschodniej.

Pierwszy tank.

Z powodu pięćdziesięciolecia Republiki otwartą została obecnie w Paryżu wystawa zabytków z dwuch wojen. Na wystawie tej na szczególną uwagę zasługuje mała ramka skromnie umieszczona w jakimś rogu. Jest to plakat ilustrowany, datowany w marcu 1871 — a więc nieco przed komuną; plakat ten wychwala zalety „ruchomej fortecy" pomysłu niejakiego J. Balbi. Czemże jest taka ruchoma forteca? To pierwszy tank. — Maszyna poruszana jest przez parę o konstrukcji identycznej z budową pancerników amerykańskich z okresu wojny secesyjnej. Porusza się równie łatwo na płaszczyźnie jak i na pagórkach. Przez jej flanki przechodzą lufy karabinów, armat i kartaczownic. Jeden mechanik prowadzi aparat. Jeżeli nieprzyjaciel, pomimo niemożliwości, usiłuje wykonać atak, wówczas stożkowaty dach uzbrojony w ostrza kos — zaczyna wirować w sposób wysoce niebezpieczny dla przeciwnika.

„Ruchoma forteca" nie jest jednym z tysiąca wynalazków, które stwarza potrzeba chwili — wtedy konieczność ratowania ojczyzny po klęsce z 1870 r. Balbi zbudował już swą maszynę w 1854 r., wspomina o tem pismo „Siécle" z 19 kwietnia 1862 r., wytrącając pierwszeństwo w tym względzie szwedowi Erissonowi, który skopjował pomysł Balbiego dla skonstruowania swych amerykańskich pancerników.

W tym samym roku komendant Scajola odwiedził warsztat Balbiego — a nieco później wynalazca francuski uzyskał audiencję u admirała Persano w Turynie. W r. 1870 wystarał się Balbi u rządu „Obrony Narodowej" o zaopiekowanie się jego „ruchomą fortecą". Dwudziestu robotników i jeden warsztat wystarczyły aby zmontować w ciągu dni piętnastu dwie takie maszyny. Balbi, jako szczery patrjota, miał się wyrazić: „Mój syn i ja poprowadzimy sami pierwsze dwie maszyny". Ale na tym skończył się świetny początek — zabrakło węgla, a minister robót publicznych zaofiarował Balbiemu wzamian ciężką oliwę.

Technika wojenna nie znała wtedy niczego, coby mogło zastąpić armaty; nie można więc było uzbroić, a w rezultacie użyć ruchomej fortecy. Nadeszła klęska Sedanu. Ale wynalazca, niezbity z tropu, ufny w trwałość swego pomysłu, przepowiedział odwet. To było też zadaniem i celem wspomnianego plakatu; wzywał on obywateli francuskich do obejrzenia tanku z 1870 r. i głosił w myśl Balbiego, że przyjdzie chwila, kiedy Francja będzie lepiej uzbrojona, przyjdzie czas „kiedy rozbójnicy z za Renu, złodzieje przywłaszczający sobie naszą Alzację i Lotaryngję nie wiele zyskają na tem, że czekali".

I rzeczywiście przepowiednie zapomnianego wynalazcy z 1870 roku sprawdziły się: tanki zakończyły wojnę z 1914—18 r. i uwieńczyły ją ostatecznem zwycięstwem.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

Od wydawnictwa.

—o—

Przyznana w dniach ostatnich podwyżka pracownikom drukarskim w wysokości 50 procent, oraz stale wzrastające ceny papieru, farby, metalu, jak i wszystkich innych niezbędnych do wydawania pisma materjałów, jakoteż konieczność, wobec szalejącej drożyzny, podwyższenia zarobków pracownikom redakcji i administracji,

zmusza wydawnictwo „Głosu Polskiego"

do nieznacznego, bo zupełnie niewspółmiernego z wzrostem kosztów wydawniczych podniesienia

ceny prenumeraty, ogłoszeń, oraz pojedyńczych numerów pisma.

Podwyżka ta stanowić będzie naogół około 25 proc. dotychczasowych cen, podczas gdy wszystko, co dla wydawania pisma jest niezbędnem, w czasach ostatnich wzrosło conajmniej o 50 proc. w cenie.

Od dnia 1 grudnia r. b. prenumerata „Głosu Polskiego" wynosić będzie **95 mk. miesięcznie,** zaś z odnoszeniem do domów w Łodzi, oraz z przesyłką pocztową **110 marek miesięcznie. Pojedyńczy numer** pisma w sprzedaży ulicznej kosztować będzie **4 marki.**

Nowe ceny ogłoszeń, również nieco podniesione, uwidocznione są już w zamieszczanych w każdym numerze pisma warunkach ogłoszeniowych.

Ewolucja bolszewizmu.

Klęski Judenicza, Denikina, Kołczaka, Bermondta, wreszcie Wrangla i nawet „cud nad Wisłą" musiały w końcu dostatecznie wykazać, że kontrrewolucja w Rosji i interwencja zbrojna z zewnątrz do niczego nie doprowadza. Jedyna ofenzywa przeciw jedynowładztwu moskiewskiemu, która może być podjęta z zewnątrz i liczyć na powodzenie, jest to ofenzywa prowadzona artykułami pierwszej potrzeby i środkami spożywczemi. Szereg znamiennych oznak przemawia za tem, że wobec takiej ofenzywy rząd sowiecki wkrótce by kapitulował i przystałby z chęcią na „porozumienie pokojowe", nawet naraziwszy się na to, że niektórzy zbyt skrajni „szowiniści komunizmu"—zlecieliby z tronów komisarskich i przeszliby do wrzaskliwej opozycji. Dzisiaj bolszewizm już nie jest tym, czym był przed trzema, dwoma laty, a nawet przed rokiem; sztywny, martwy system ukształtował się i wykrąglił pod wpływem działania czasu, a obecna furtka „przejściowego okresu" z łatwością sie otwiera pod zwycięskim naporem „ewolucji".

Ewolucja jest tem, na czem objektywny obserwator wewnętrznych stosunków Rosji może oprzeć swe oczekiwania i nadzieje — nie mieszając się w wir walk partyjnych bolszewickich i antybolszewickich. Przewidywanie powolnej, ale pewnie kroczącej ewolucji i naturalnego dostosowania się do budowy gospodarczej pozostałego świata—zyskuje powszechne miano słuszności i liczyć może na powodzenie. Rosja jest krajem włościjańskim. Więcej jak 80 proc. mieszkańców należy do warstwy rolniczej. Druga rewolucja wywłaszczyła obszarników na korzyść małorolnych—i tym sposobem zaspokoiła ów przysłowiowy „głód rolny" rosyjskiego chłopa. Włościjanin, obdarowany wreszcie długo wymarzoną ziemią, tak długo tylko okazywał sympatję swym ofiarodawcom dopóki na własnej skórze nie odczuł podstawowej „antyposesjonalnej" zasady komunistycznej.

Naturalny bieg rzeczy dochodzi tu do punktu rozbieżnego, gdzie nowoobudzone i już starannie pielęgnowane instynkty zaborcze chłopa zderzają się z wprowadzoną zasadą komunistycznego régime'u. Ażeby pojąć, że tak długo trwać mogło, zanim doszło do tego punktu, trzeba sobie uświadomić, że wskutek całkowitego braku środków produkcji, począwszy od najprostszej łopaty, od brony i pługa — chłop rosyjski dopiero po dłuższym czasie poznał całą faktyczność posiadania, rozwinął żądzę dorobku, a wtedy dopiero odczuł jaką krzywdzącą jest zasada komunistyczna. Że ten krytyczny moment w Rosji nastąpił wskazuje niejeden ukaz komisarzy ludowych, zwracający się przeciw chłopom.

Ale i wśród sfer rządzących powoli znika nadzieja na możliwość wyrównania przez władze państwowe przeciwieństw między centralistyczną gospodarką, a interesami gospodarki prywatnej — którą reprezentuje zwarta 80 proc. masa. Muszą być znalezione nowe drogi, któreby wyprowadziły z tej trudnej sytuacji. Ta droga z konieczności przedstawia się jako kompromis. Jeszcze przed kilkoma miesiącami uczyniono pierwszy krok na tej drodze. Wydział gospodarczy oznajmił, że wszelka posiadłość ziemska do wartości 20,000 rubli carskich—zostaje oddana właścicielowi do prywatnej gospodarki. Chłop staje się w ten sposób niejako lennikiem państwa, w średniowiecznem znaczeniu. Jest to dla niego położenie zupełnie znośne, gdyż prawo posiadania przez to nie zostaje praktycznie ograniczone — a raczej jeszcze umocnione.

Tu jednak należy zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwo, które grozi rządowi sowietów, w jego dążności do wyrównania stosunków. Polega ono na nieumiejętnem uświadamianiu wsi; propaganda, która ma na celu szerzenie pojęć komunistycznych, w rzeczy samej jednak, przy szczególnych stosunkach panujących wśród włościjan rosyjskich i powszechnej ciemnocie osiąga ten rezultat, że wszczepia wśród włościjan pojęcie kapitalizmu w zachodnio-europejskim znaczeniu tego słowa, które to pojęcie coraz głębiej się zakorzenia. Przez to uświadomienie zdobywają oni dopiero plastyczny obraz możliwości zdobycia potrzebnych mu środków produkcji i możliwości zysków przy pomocy własnej inicjatywy i własnej pięści.

Naturalne konsekwencje wspomnianych powyżej stosunków, które już poprzednio wysoce obciążały zasady moskiewskiego rządu, ukazują się dzisiaj w całej swej mocy i ujawniają dalsze swe działanie. Według wiarogodnych informacji, już dziś zdecydowano w Moskwie, wcielić w skład rządu jednego przedstawiciela włościjan. Trzeba sobie uświadomić co ten fakt oznacza w kraju, gdzie panuje dyktatura robotniczego proletarjatu. Jest to vice versa, mniejwięcej to samo co przyjęcie w absolutystycznej monarchji do arystokratycznego „gabinetu" rzemieślnika, jako równouprawnionego sekretarza stanu.

Widać więc z powyższego, że **ewolucja bolszewizmu w Rosji weszła już w tempo niemal rewolucyjne.** Przedstawiciel włościjan w Moskwie może z początku być tylko nawet figurantem „kompromisową marjonetką" — wkrótce jednak świadomość i moc, które za nim stoją. które go wspie- [redacted] przemysłu krajowego, tak przed tem jak i teraz pozostają w myśl zasad marksowskich całkowicie zcentralizowane w rękach rządu.

Oddanie użytkującemu i spożywcy środków dla produkcji decentralistycznej odbywa się za odpowiednią wymianą produktów wytworzonych. Na pewien okres czasu, będzie taki, stworzony przez konieczność, system mieszanej gospodarki państwowo-prywatnej, dobry—spełni on swoje zadanie—ale jego bezpośrednim zadaniem musi być wciąż wzrastające wzmocnienie politycznego wpływu włościjan, którzy z kolei rzeczy wyzyskają każdą nowo zdobytą placówkę władzy, aby ewolucję w tym kierunku pchać coraz dalej—i aby wreszcie uzyskać bez zastrzeżeń uznanie średniego stanu drobnych posiadaczy m a j ą c y c h przewagę w państwie.

Z kraju.

Przeciw łapownictwu na kolejach

Wydział karny sądu okręgowego w Płocku pod przewodnictwem S. Zaleskiego rozpatrywał sprawę Aleksandra Jana Sobelmana, zawiadowcy stacji kolejowej Lipno, oskarżonego o pobranie od mieszkańca Lipna, Jana Miechowskiego mk. 200 łapówki za udzielenie 2 wagonów.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy na zasadzie ustaw y o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione w chęci zysku skazał Sobelmana na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

Socjaliści gdańscy jadą do Łodzi.

Przedstawiciel polsko-gdańskiego Towarzystwa p. Samborski zawiadomił magistrat telegraficznie, że około 10 grudnia przyjeżdża do Łodzi delegacja członków konstytuanty gdańskiej (socjalistów) w celu rewizytowania rady miejskiej i magistratu.

L. ROUBEAUX.

Kto?

Białe gęste obłoki kurzu otaszają metalowe hangary, zbudowane trwale i z konfortem. Organizatorowie podchodzą do tych świątyń, niby pielgrzymi nocni. Automobile ich suną po błocie pól w takt głuchego szumu motoru i wydają się marne, nędzne.

— Gorącej kawy! Gorącej!

— Jak ci się zdaje, wuju Franciszku... Czy wzbiją się dzisiaj?

— Są dane... Wiatr dmie z siłą 8 metrów na sekundę i w kierunku Rzymu.

— A gdzie jest Rzym?

— Tam... prosto przed tobą.

Wuj Franciszek pokazuje palcem na horyzent.

Nagle słońce przebija mgłę jakby olbrzymie drzwi potężnej świątyni otwierały się bez szmeru. Uroczystość w całej pełni. Wiele eleganckich kobiet; roześmiani młodzi ludzie sprzeczają się o coś. Gdzieniegdzie wśród grup publiczności przechodzi z zakłopotaną miną jakiś mechanik, podobny do wymalowanego klowna.

— To Müller!

— Który?

— Ten wygolony... A ten z małą blond głową — to Brega; jedzie w charakterze pasażera.

— A te kobiety?

— To ich żony. Obydwaj są żonaci.

— Nie należy się żenić, jeżeli się zamierza polecieć aeroplanem z Paryża do Rzymy.

Aparaty fotograficzne są na stanowiskach. Oto kilku ludzi wlecze kruchą łódź napowietrzną, łódź z płótna, w prowadzoną w ruch błyszczącem śmigłem, tajemniczo wygiętem.

Ktoś mówi do mnie:

— Ot ta, w szarym kapeluszu z piórem — pani Müller. Widzi pan? Pociesza ona panią Brega, młodą kabietę w czarnym futrze. Jak zbladła pani Brega!

Obie kobiety milczą. Trudno powiedzieć, czy odczuwają one więcej dumy, czy też smutku, rozstając się z tymi, których kochają takiem bohaterskiem uczuciem. W oczach ich niema łez, ale drżą obiedwie. Doskonale wyobrażam sobie ich ból, bowiem, gdy patrzę na scenę pożegnania, mnie samemu ściska coś gardło; serce bije silniej. Müller musiał powiedzieć coś wesołego: śmieją się; następnie każda wprost całuje się ze swym mężem i podaje rękę drugiemu. Obaj lotnicy, jednakowo ubrani, ukrywają głowy i twarze w jednakowych kaskach skórzanych i siadają rzędem na wązkich deskach.

Fotograf gwałtownie kręci korbę kinematografu, policja powstrzymuje napierającą publiczność.

— Panowie, panowie, odsunąć się, opróżnić miejsce!

Mechanik chwyta oburącz za śmigło i szarpie je. Śmigło obraca sie raz, drugi; następnie rozlega się łoskot, śmigło wiruje z ogłuszającym hałasem — to burza, boska siła! Następują uroczyste chwile. Müller daje znak, jakby błogosławiąc; łódź napowietrzna bez szmeru rusza, suwa się, toczy po błonistym polu i wreszcie wzbija się w przestworza. Mgły już niema. Powietrze czyste. Aeroplan podnosi się wciąż wyżej i wyżej. Obiedwie kobiety nie spuszczają go z oczu.

Zdaje mi się, że zgaduję, co chcą powiedzieć te oczy. Jest w nich zazdrość i żal i, może być nawet nienawiść do nowego upodobania mężczyzn, pragnących uciec hen od ziemi i uścisków kobiecych i w ekstazie znaleźć śmierć bohaterską.

Kobiety śledzą wzrokiem za szybującym aeroplanem. Im mniejszy staje się on w przestworzach, tem większy jest ich smutek, niepokój, nienawiść. Zaczynam rozumieć oburzenie tych kobiet, wiernych miłości.

Nie spuszczam oczów z ich twarzy. Pocóż mam patrzeć ponad hangary na powietrznych żeglarzy: w ten sposób lepiej ich widzę. Wiem, że w tej chwili są już bardzo wysoko i zamierzają udać się w dalszą drogę. Tłum przelewa się na krańce pola, do barjery, gdzie stoi przy chronometrze kontroler.

Pani Müller wzięła za rękę panią Brega, mniej odważną. Obie głowy robią jednakowy ruch nachylają się nieco, aby śledzić moment odlotu. Nagle ich oczy stają się wielkie, wielkie... Strach patrzeć w te oczy... To oczy warjatek... wytrzeszczone, stojące w słup oczy, oczy, pełne przerażenia! Słyszę szum, przypominający trzask suchego drzewa, rzuconego w płomienie; wśród ciszy rozlegają się dzikie, nie dające się opisać okrzyki. Tam, na końcu pola, widzę kupę drzewa i płótna...

Tłum już runął w tamtą stronę.

Wszystko to trwało kilka chwil tylko.

Obie kobiety stoją rzędem, połączone kurczowym uściskiem rąk.

Mają jakby jedną twarz, bladą, groźną. Stoją bez ruchu, jak skamieniałe. W takich chwilach człowiek czuje, jak własna krew toczy się w żyłach, i obliczu śmierci tysiąckrotnie przeżywa się swe życie. Automobile, stojące dotychczas martwo w garażach, ożyły i skryły się w tłumie...

My skuci rozpaczą, pozostaliśmy sami: ja — i dwie kobiety.

Pani Müller ma jeszcze siłę mówić.

— Spójrz pan mój panie; błagam pana... — ale ja nie jestem w stanie spełnić jej prośby. Nie jestem w stanie!

W takich chwilach człowiek czu e się tak nieszczęśliwym, że gotów jest uchylić czoła przed przeznaczeniem.

Tłum rozstępuje się. Widzę dwuch mechaników, którzy niosą ciało. Poznaje ubiór. Trup—bez głowy! Mdli mnie, gdy myślę o tem, jaki widok ukaże się tam, około strasznych ciał, gdy zdejmą kaptur, rozerwany ostrzem zdradzieckiego śmigła, i obnażą głowę, przebitą błyszczącem skrzydłem.

Drugie ciało jest prawie nieuszkodzone: trzeba się pocieszyć tem, że nie upadło ono pod śmigło i zachowało się w całości... Nie mylę się—kobiety stoją obok mnie. Są żywe, żyją!

Jaka siła, jaki cud daje im tyle mocy? Stoją, nie spuszczając oczu z trupów. Chciałbym, aby

Łódź.

Jaką będziemy mieć zimę?

Pytanie to interesuje nietylko przyjaciół sportów zimowych, lecz zaprząta ogół ludności, dla której pierwsza lub druga ewentualność stanowi większą lub mniejszą sumę dolegliwości wobec braku ciepłej odzieży. Myśli się też, — choćby od czasu do czasu — o naszym żołnierzu, któremu jeszcze nie było danem zejść ze stanowiska na froncie, a dla którego mróz jest jednym z najnielitościwszych wrogów.

Ciekawe pod względem przepowiedni meteorologicznych dane na nadchodzący okres zimy podają niektóre stacje i obserwatorja niemieckie. Na podstawie zaćmień słonecznych w roku bieżącym, porobiono szereg wniosków o stanie pogody w poprzednich miesiącach. Przepowiednie te ziściły się z nadzwyczajną dokładnością: upalne lato, trwające aż do połowy sierpnia, a chłody od tej daty aż po dzień 10 listopada. Przypominamy sobie znaczne i nagłe obniżenie się temperatury około 24 sierpnia, burze, zaobserwowane w różnych punktach Europy środkowej.—Wrzesień pogodny był, lecz chłodny, a pierwsze przymrozki pojawiły się w październiku.

Według dalszych prognostyków tego samego źródła, można spodziewać się łagodnej temperatury aż do połowy stycznia, poczem nastąpiłyby północno-wschodnie, a więc zimne wichry. Zimno trwać będzie do 8 kwietnia, czas śnieżny raczej, niż deszczowy, chociaż bez nadmiernych opadów. Natomiast pierwsza połowa zimy może nas uraczyć deszczem i śniegiem. Istotnie od 10 listopada temperatura względnie się podniosła, a ogółem pogoda tegoroczna przypomina 1912 r.

Oczywiście, że zaćmienia słoneczne same w sobie nie wywierają wpływu na stan pogody na ziemi, lecz spowodowane układem planetarnym, pośrednio mogą być wskaźnikiem meteorologicznym.

Zauważano np. w roku obecnym nader osobliwe położenie księżyca. Na tych podstawach obliczono, że lato będzie suche i gorące, mrozy zaczną się 27 października, a jesień pozbawioną będzie opadów. Wpływ tych wszystkich przyczyn odbił się na stanie zbiorów: i tak, na wschodzie żniwa zawiodły, winobranie w krajach zachodnich było obfite, a amerykańskie zbiory świetne.

Według księżyca czeka nas w czasie świąt Bożego Narodzenia pogoda i łagodna temperatura. Tak więc na najbliższą metę moglibyśmy pocieszać się, że nam zanadto zima nie dokuczy. A o ile która z tych przepowiedni się nie sprawdzi — to nie będzie to winą uczonych badaczy, którzy dobrze obliczają, ani ich wiernych lunet, które pozwalają im podziwiać różnobarwne gwiazdy, — lecz winną będzie niepoprawna kapryśnica przyroda i stary zdrajca — księżyc.

Wiadomości bieżące.

—z—

Premja noworoczne „Głosu Polskiego".

Kolosalne powodzenie, z jakiem śród publiczności spotkała się zapowiedź naszego premjum noworocznego, sprawiło, iż numer wczorajszy „Głosu", zawierający pierwszy bon, uprawniający do brania udziału w rozlosowaniu „miljonówek", został całkowicie wyczerpany. Chcąc dać możność ewentualnego wygrania „miljonówek" i tym z czytelników, którzy numeru wczorajszego, bądź jakiego innego w przyszłości, nie zdołali, lub nie zdołają kupić, postanowiliśmy, zamiast zapowiedzianych 24-ch bonów, zamieścić w piśmie do dnia 31 grudnia 29 bonów z tem jednak, że do otrzymania losu, uprawniającego do wzięcia udziału w losowaniu, wystarczy **w administracji przedstawić 24 bony, lecz o numerach nie powtarzających się, czyli że pięć numerów będzie mogło być opuszczonych.**

Komunikacja z Warszawą.

Poczynając od 2 grudnia uruchomioną zostaje nowa para pociągów osobowych Nr. Nr. 31 i 32 pomiędzy Warsz. Gł. i Łodzią F. przez Koluszki według rozkładu następującego: Poczt. Nr. 31 Warszawa Gł. odjazd 20,05. Łódź-Fabr. przyjazd 23.55. Poczt. Nr 32 Łódź Fabr. odjazd 6.00, Warszawa Gł. przyjazd 10.00.

Na pomoc dla m. Wilna.

Wczoraj na posiedzeniu obywatelskiego komitetu wykonawczego województwa łódzkiego Rady obrony państwa, postanowiono wyasygnować 100,000 marek na rzecz m. Wilna.

Strejk pracowników bankowych.

W dniu 22 ub. miesiąca pracownicy wszystkich prawie banków łódzkich za wyjątkiem oddziału łódzkiego Banku Handl. w Warszawie, Banku Zachodniego i kilku pomniejszych solidarnie przedstawili zarządom tych instytucji żądania podwyższenia pensji. Płace według nowej taryfy miały być niższe od nowych stawek w przemyśle włóknistym.

Termin pertraktacji wyznaczony był aż do dnia 29 ub. m. Aż do tego czasu banki przychyliły się do żądań pracowników, za wyjątkiem Banku Handlowego w Łodzi, Ryskiego i Kupieckiego.

Wobec powyższego pracownicy trzech wymienionych banków przystąpili w dniu dzisiejszym do bezrobocia ekonomicznego. Dotychczasowe płace w instytucjach tych wynoszą 2,500 — mk. miesięcznie.

Chleb dla urzędników magistrackich.

Wydział zaprowiantowania miasta sprowadza mąkę pozakontyngensową dla urzędników magistratu. Cena funta magistrackiego chleba poza kontyngensem wyniesie około mk. 12. Będzie to pierwszy krok za strony władz komunalnych na drodze samozaopatrywania urzędników poza kontyngensem.

Za lichwę chlebową.

Za sprzedaż chleba po cenach wygórowanych skazano Stanisławę Kopczyńską z ul. Piotrkowskiej 93 na zapłacenie 10,000 mk. grzywny, lub 7 dni aresztu.

Sprawdzanie dokumentów zwolnienia z wojska.

Dowództwo żandarmerji wojskowej otrzymało zawiadomienie, że podejrzane osobniki starają się o uzyskanie legalizowanych odpisów kart odroczeń. Sporządzenie ich budzi podejrzenie, że nie są wyrabiane na wypadek zgubienia, lecz w celu odstąpienia innym osobom, uchylającym się od służby wojskowej.

Wobec powyższego należy zwrócić szczególną uwagę przy kontroli kart odroczeń na legalizowane odpisy tychże i w każdym poszczególnym wypadku sprawdzić wiarogodność odpisu w odnośnej P.K.U. identyczność osoby legitymującej się taką kartą odroczenia i czy ogłoszone była amortyzacja zagubionego dokumentu.

Sprawę tę ministerjum spraw wewnętrznych przedstawiło wojewodzie m. Łodzi, polecając wydać odnośne zarządzenia.

Sprawa urlopowania studentów medycyny.

Województwo łódzkie zawiadomiło starostów i komisarza rządu w Łodzi, że w uzupełnieniu rozkazu ministerstwa spraw wojskowych o urlopowaniu, wyjaśnić należy, że rozkaz ten nie dotyczy wogóle studentów medycyny, których na razie **nie należy bezterminowo urlopować.** Porządek uwolnienia studentów-medyków zostanie dodatkowo sprecyzowany specjalnym zarządzeniem ministerstwa w porozumieniu z władzami uniwersyteckiemi.

Podrożenie pism warszawskich.

W dniu wczorajszym wszystkie pisma warszawskie podniosły cenę egzemplarzy pojedyńczych w ulicznej sprzedaży do wysokości 5 mk. W Łodzi pisma te sprzedawane są po 6 mk., miejscowe zaś kosztują o 2—3 mk. taniej, zależnie od normalnej objętości.

W sprawie żydowskich domów modlitwy.

Departament administracyjny województwa łódzkiego odwołał się do wszystkich starostów i komisarza rządu m. Łodzi w sprawie stosowania się ściśle do przepisów obowiązujących, dotyczących zakładania i utrzymywania żydowskich prywatnych bóżnic i stałych domów modlitwy. Przepisy te wymagają, aby zezwolenia wydawane były przez województwo, w razach wyjątkowych—ministerstwo wyznań religijnych.

Na otwieranie prowizorycznych domów, tak zw. sal modlitewnych, na okres uroczystych świąt żydowskich, mogą być udzielane zezwolenia na okres czterotygodniowy. Wszystkie już istniejące domy modlitwy lub bóżnice prywatne, o ile powstały na zasadzie zezwoleń, udzielonych przez b. władze rosyjskie lub okupacyjne, wreszcie przez władze obecne, nie mogą być zamykane, wyjąwszy wypadki, gdy tego wymagają ważne względy sanitarne lub bezpieczeństwa ogniowego i gdy utrzymujący dom modlitwy na żądanie władz względom tym zadość uczynić nie chce lub nie może.

Wyżej wymienione domy modlitwy nie mogą być rekwirowane. Jednocześnie nadmienia się, iż odprawianie przez żydów wespół z kilkunastoma współwyznawc. modłów w swych mieszkaniach, co jest bardzo rozpowszechnione wśród ludności, szczególnie po śmierci krewnego lub przyjaciela nie może być wzbronione, wszakże lokal taki nie korzysta wówczas z praw i przywilejów, przysługujących zalegalizowanemu domowi modlitwy, a więc nie jest wolny od ewentaulnej rekwizycji, podatków i opłat od stosowania się do przepisów o zgromadzeniach, wreszcie nie korzysta z opieki władz roztaczanje nad świątyniami.

Nauczanie magdalenek.

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej magistrat zatwierdził dwa etaty dla nauczycielek, które będą udzielały pacjentkom szpitala Marji Magdaleny nauki czytania i pisania w połączeniu z pogadankami, oraz robót ręcznych, sznurkowych i ze słomy.

Przekazy pieniężne od emigrantów z Ameryki.

W ostatnich czasach od emigrantów z Ameryki napływały znaczne ilości przesyłek pieniężnych dla rodzin, pozostałych w kraju.

Ponieważ w ciągu kilkoletniej przerwy w komunikacji, wywołanej przez wojnę, zaszły znaczne zmiany w miejscu zamieszkania osób, pozostałych w kraju, przeto urzędy pocztowe napotykają na b. wielkie trudności w doręczaniu nadsyłanych pieniędzy adresatom. Wskutek tego wiele przekazów nie można doręczyć wobec nieodnalezienia adresata, a często się zdarza również, że przesyłki nie można też zwrócić nadawcy wskutek niedokładności jego adresu.

W celu usunięcia tych trudności, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim organom samorządowym zebranie dokładnych adresów osób, otrzymujących przekazy z Ameryki.

O doręczanie przekazów pocztowych.

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, mocą którego zaprowadza się w urzędach pocztowych, w których stosunki miejscowe na to pozwolą, doręczanie przekazów poctowych i czekowych z pieniędzmi do 2,000 mrk., tudzież listów wartościowych do 2,000 mk. odbiorcom do domu, w miejscowym okręgu doręczeń urzędów pocztowych oraz w służbowych okręgach listonoszów miejskich.

Uznaniu okręgowych dyrekcji poczt i telegrafów pozostawia się rozszerzenie granic doręczania listów wartościowych i przekazów czekowych odbiorcom do domu do kwoty 10,000 mk.

Miejscowości, w których będzie się odbywało doręczanie powyższych przesyłek pocztowych odbiorcom do domu, oraz termin rozporządzenia doręczania ustalą dyrekcje i podadzą do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy.

O uruchomienie aptek.

Minister zdrowia rozesłał następujący okólnik do wojewódzkich i okręgowych urzędów zdrowia: 1) apteki powinny być czynne bez przerwy w ciągu całego dnia roboczego; 2) dopilnować, aby w godzinach nocnych od 9-ej wieczór do 9-ej rano dyżurowała dostateczna do tego wyznaczona ilość aptek, zabezpieczająca szybkie udzielanie pomocy w nagłych wypadkach.

Zagonki oddane do dyspozycji związków zawodowych.

Przez szereg lat zagonki podmiejskie, będące pod opieką i zawiadywaniem wydziału opieki społecznej magistratu oddawane były w dzierżawę ludziom biednym, zarobkującym. W ostatnich czasach ludność biedna nie reflektuje na dzierżawę owych zagonków, a korzystają z nich jedynie ludzie średnio zamożni, przez co zagonki straciły pierwotny swój charakter dobroczynny.

Wychodząc z tej zasady, wydział opieki społecznej na ostatniem posiedzeniu postanowił zagonki oddać do dyspozycji związków zawodowych dla rozdziału dzierżawy pomiędzy członków.

Podwyższenie cen obiadów.

Z powodu podwyższenia cen przez Polsko - Amerykański komitet pomocy dzieciom do 60 fenig. za porcję produktów, wyznaczonych na obiady dla dzieci, komitet tanich kuchen był zmuszony podnieść cenę obiadów płatnych z 30-tu do 60 fenigów.

Protest.

Członkowie łódzkiego oddziału związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich na walnem zebraniu dnia 21-go listopada r. b. powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

Stanowczo protestujemy przeciw rozporządzeniu ministerstwa w sprawie przymusowej rejestracji nauczycieli szkół prywatnych i społecznych, motywując swe stanowisko tem, że:

1) rozporządzenie to godzi w wolność osobistą obywateli wolnego państwa. Podobnych rygorów nie stosowały nawet rządy zaborcze. Pod temi rządami nauczycielstwu przysługiwało prawo wyboru miejsca pracy, a tylko w drodze dyscyplinarnej mógł być nauczyciel przeniesiony na inne miejsce;

2) nadto ustawa ta jest w najwyższym stopniu szkodliwa dla naszego młodego szkolnictwa, gdyż przez wprowadzanie szablonu niweczy inicjatywę indywidualną—tak ważną dla rozwoju szkolnictwa—powstrzyma napływ świeżych sił do stanu nauczycielskiego i pociągnie za sobą to nieuniknione następstwo, że zbyt szczupłe i bez tego szeregi nauczycielstwa przerzedną jeszcze bardziej przez emigrację samodzielniejszych jednostek do innych zawodów.

Związek zaw. naucz. pol. szkół średnich okręg łódzki.

Ukaranie rzeźników.

Po starszym cechu rzeźników, Lutrosińskim, przychodzi kolej na innych jego kolegów po fachu, którzy nie stosując się do proponowanych przez cech cen, samowolnie je podwyższali, uprawiając lichwę mięsną i tłuszczową. Urząd walki z lichwą ukarał następujących rzeźników: Józefa Kilanowskiego z Krzywej № 2 za lichwę mięsem i brak cennika po raz pierwszy na 5,000 mrk grzywny, lub 2 tygodnie aresztu, a gdy to nie pomogło i ponownie tegoż Kilanowskiego przyłapano na lichwie mięsem i słoniną w sklepie przy ul. Kilińskiego pod № 244, skazano go na zapłacenie 50,000 mk. grzywny, lub 3 mies

---

przycisnęły się jedna do drugiej, opłakując swe wdowieństwo.

Lecz nie! Drugi oddycha jeszcze! Widzę, że porusza rękoma.. Nie umarł! Jeszcze nie umarł! Zdaje mi się, że mówi... Otaczający jakby go słuchali... Widzi, bowiem na zbezkształcone ciało przyjaciela szybko narzucają jakąś płachtę... Wstaje! Idzie! Jest lekko ranny!...

Niejednokrotnie byłem obecnym przy katastrofie lotniczej: widziałem, jak z pod gruzów ukazywał się pilot, ciesząc się z ocalenia. Ale dzisiaj byłem obecnym przy zmartwychwstaniu — Zmartwychwstały roztrąca tłum i szuka swej żony, aby zapłakać w jej objęciach.

Obedwie kobiety stoją, jak przykute do ziemi. Ani jeden muskuł w twarzach nie drży. Wciąż jeszcze trzymają się za ręce, złączone wspólnem nieszczęściem: jeden z dwuch żyje, lecz który?

Pani Müller, jakby słysząc moje myśli, powtarza szeptem:

— Kto, kto?

Potem mówi głośno, z groźbą i wyzwaniem w głosie zaciskając zęby:

— Idź pan za nim! Niechaj tu przyjdzie!

Wstrzymano go na krańcu aerodromu. Wiedziano, że jego ukazanie się może być zgubą jednej z kobiet... Ale oto automobil toczy się w naszą stronę. On powie nam nazwisko żyjącego. Niebawem ujrzymy go! Przyjaciele wychodzą z auta i chcą rozłączyć kobiety, które ochrypłym głosem krzyczą:

— Kto?

Nie pozwalają rozłączyć swych rąk. Chcą jeszcze kilka minut być razem w obliczu niedoli i nadziei. Gotowe są z pokorą przyjąć wieść nieuniknioną. Otaczający usiłują im coś wytłomaczyć, myślą, że zdaleka nie widziały one trupów:... Nie! O czem tu mówić? Wszystko widziały, o wszystkiem wiedzą. Jedna z nich jest wdową.

— Któraż z nich?

Przyjaciele milczą. Chcą usadowić kobiety w powozach, odwieść je w spokojniejsze miejsce. Kobiety sprzeciwiają się, chcą natychmiast dowiedzieć się wszystkiego.

Trwa to kilka minut, lecz mnie się zdaje, że mijają wieki. Nagle następuje to, czego sobie w żaden sposób nie mogłem wyobrazić. W drugim końcu pola lotnik uwalnia się z tłumu, siada do samochodu i jedzie ku nam. Jeszcze nie zdjął kaptura z twarzy. Auto pędzi pełnym biegiem, nie omijając nizin i kałuż. Kobiety stoją w lęku i nie poznają go. Chwila, gdy schodzi on z samochodu, wydaje się nieskończonością.

Obiedwie kobiety czynią jednaki ruch radości: każdej się zdaje, że poznaje swego męża. On zaś pojmuje ich niepewność, postępuje kilka kroków naprzód i staje, aby zdjąć kaptur: tragiczny gest. Trzeba rozwiązać zadzierżgnięty węzeł. Skóra jest szorstka, ręce drżą. Milczenie przytłacza nas, kobiety nie mówią ani słowa. Spojrzenia ich nagle zapalają się nienawiścią i nieufnością. Każda z nich może okazać się winowajczynią nieszczęścia drugiej.

Kaptur pada w błoto; nareszcie ukazuje się blada twarz... Pani Brega rzuca się ku swemu mężowi, dobiega, zamiera i konwulsyjnie płacze.

Patrzę na panią Müller, chcę ją podtrzymać.. Zdaje się, że traci przytomność.. czy też odchodzi od zmysłów. Odpycha mnie. W oczach jej błyszczy ekstaza, jak gdyby przeżywała chwile najwyższej radości. Nagle wyrywa się z moich rąk, rzuca się ku małżonkom, wściekle rozłącza ich i obejmuje Brega...

Widzę, jak ten chwyta ją w ramiona, niemal unosi, dotyka swemi wargami jej warg i trzyma ją drżącą i rozełkaną, w szalonym uścisku.

Pani Brega najpierw nie pojmuje i chce coś powiedzieć. Wówczas pani Müller, tryumfująca, groźna, lecz już spokojna, rzuca wyzwanie swej rywalce, tłumowi i nawet samej śmierci rozciągniętej na skrwawionej ziemi.

— Mój ukochany! Mój jedyny! On — mój kochanek — żyje!

KONIEC. **(Tłomaczył G. W.).**

aresztu i koszta dla świadka w sumie 50 mk. Za to samo rzeźnika z Placowej 11, Karola Ketnera skazano na 50000 mk. grzywny (sprzedawał mięso wieprzowe po mk. 40, gdy rzeźnicy zobowiązali się sprzedawać je nie drożej mk. 35 za funt, a słoninę sprzedawał po 60, zamiast po 50 mrk. funt. Bolesława Kuleszę z ul. Andrzeja 17 skazano na zapłacenie mk. 10,000 lub 2 miesiące aresztu; Alfreda Koszada ze Rzgowskiej 46 na 5,000 marek. lub 2 tygodnie aresztu, wreszcie Bertę Pol z Piotrkowskiej 225 na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 5,000 m. grzywny, lub 3 tygodnie aresztu.

O nową ustawę emerytalną.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu poseł Rajca zgłosił wniosek nagły w sprawie kas emerytalnych. Wobec ustawy emerytalnej stosowane są obecnie ustawy, jakie obowiązywały w każdej dzielnicy dawnych zaborów. Ustawy te są przestarzałe i nie dają dostatecznego zabezpieczenia niezdolnym do pracy pracownikom, oraz wdowom i sierotom po nich. Przyczem stosowanie tych ustaw napotyka na wielkie trudności, zwłaszcza w wymiarze emerytur w byłym zaborze rosyjskim. Nowa ustawa emerytalna da możność usunięcia ze służby czynnej tych pracowników, którzy ze względu na wiek (liczą ponad 60 i 65 lat) nie powinni być obarczeni służbą, a zmuszeni są do tego ciężkimi warunkami bytu i niemożliwością zabezpieczenia starości. Wnioskodawca domaga się od rządu wniesienia w terminie miesięcznym ustawy o kasach emerytalnych dla urzędników oraz pracowników kolejowych.

Najwyższa pensja dziennikarza.

Najwyższą pensję w Polsce pobiera redaktor „Rzeczypospolitej", p. Stroński,—bo aż 350 dolarów miesięcznie, co przy kursie dolar=500 mk., wynosi okrągłe 175,000 marek. Zwracając uwagę na fakt ten, pisma krakowskie jednocześnie informują, iż p. Stroński pobiera pensję, jako profesor uniwersytetu w Krakowie, choć obecnie nie wykłada tam wcale.

Teatr Polski.

Dziś we czwartek, dnia 2 grudnia powtórzenie wieczoru listopadowego, trzy piękne fragmenty z „Nocy listopadowej" i imponująca „Warszawianka" St. Wyspiańskiego z Wernisówną, Zakrzyńską, Nowakowskim, Brokewskim i Pilarski w głównych rolach.

W piątek po cenach zniżonych przezabawny „Klaudjusz" z Noskowskim w głównej roli. W próbach pod reżyserskim kierunkiem dyrek. Zelwerowicza „Powódź" egzotyczna komedja amerykańska Bergera i „Pan Damazy" Bliziński[ego]!

Recital Konrada Ansorge.

Profesor Konrad Ansorge, który przyjmowany był tak entuzjastycznie na ostatnim koncercie symfonicznym, wystąpi w dniu dzisiejszym w Sali Koncertowej z własnym recitalem. Prof. Ansorge, jako najświetniejszy interpretator Beethovena, wybrał na program swego koncertu wyłącznie utwory tegoż kompozytora. Recital prof. Ansorge, należącego dziś niewątpliwie do rzędu najznakomitszych pianistów w Europie, cieszyć się będzie niezawodnie dużym powodzeniem.

Dwa koncerty chóru ukraińsk.

Zapowiedziane są na 3, 4 b. m. dwa koncerty słynnego chóru republiki ukraińskiej pod kierunkiem dyrektora Koszyca. Jednym z głównych zadań ukraińskiego chóru narodowego jest zaznajomienie innych narodów z najcenniejszym skarbem narodu ukraińskiego, z jego pieśnią i zwrócenia uwagi na niewyczerpane bogactwa ukraińskiej twórczości ludowej.

Bilety do nabycia w księgarni Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Pożar.

Wczoraj wybuchł pożar w oddziale szarpaczy fabryki Szajniaka przy ul. Konstantynowskiej № 98. Na ratunek pośpieszyła straż ogniowa ochotnicza, która pożar umiejscowiła. Straty wynoszą kilkaset tysięcy marek. Wypadków z ludźmi nie było.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Od dzisiaj bilet tramwajowy kosztuje 8 marek! — Podwyżka pensji pracownikom miejskim. — Pożyczka na gmachy szkolne. — Drogi Sylwester.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył radny L. Kern. Zostaje odczytany komunikat magistratu w sprawie tramwajarzy, zaznaczono w nim, że z chwilą podwyższenia taryfy tramwajowej, zmniejszyła się frekwencja o 15 proc.

Na skutek interpelacji radnego Lichtensteina (Bund), dla czego magistrat nie reagował na wniosek w sprawie zakończenia strejku dozorców domowych, prezydent Rżewski oświadczył, iż magistrat odwołał się do wojewody, który oznajmił, że w sprawie tej władze nie mogą interwenjować, gdyż nie mogą zmuszać ani właścicieli domów, ani też dozorców domowych do wzajemnych ustępstw.

Nawiązując sprawę żądań związku tramwajarzy łódzkich do projektowanej podwyżki taryfy na przejazd tramwajami z 6 do 8 marek, wiceprezydent Klocman oświadczył, iż magistrat, nie chcąc brać odpowiedzialności na siebie, odwołał się do dyrekcji kolei elektrycznej, ażeby odpowiedni projekt przedstawiła.

Przeciwko podwyżkom płacy tramwajarzom oponuje radny Pogonowski, dowodząc, że pensje 8,000 mk. pobierają urzędnicy na wyższych stanowiskach, posiadający większe kwalifikacje, aniżeli tramwajarze. Oświadcza on, iż głosować będzie przeciw podwyższeniu taryfy, która w żadnem mieście Rzeczypospolitej Polskiej nie doszła do rozmiaru 6 marek.

Po dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek magistratu, który większością głosów został zatwierdzony. Zgodnie z tym wnioskiem, wprowadzona zostaje z dniem 3 grudnia nowa taryfa tramwajowa, mianowicie: dla osób dorosłych: do godziny 9-ej rano mk. 6, po godz. 9-ej — mk. 8, za korespondencję — mrk. 4; bilet wojskowy niższych szarż do mrk. 3, dla wojskowych wyższych szarż—mk 5; dla młodzieży szkolnej i dzieci—3 mk.; bilety miesięczne dla zarządu miejskiego mk. 300, bilety miesięczne dla publiczności do mk. 1,500. Z biletów wyżej wymienionych pobiera się 10 proc. na rzecz miasta. Z biletów dla dorosłych po godzinie 9-ej potrąca się 85 fen. na fundusz renowacyjny. O ile dywidenta Towarzystwa kolei elektrycznej przekroczy 6 procent, to nadwyżka doliczoną zostanie do funduszu renowacyjnego.

Z kolei rozważano wniosek, dotyczący podwyższenia poborów pracowników zarządu miejskiego.

Po dyskusji, uchwalono wniosek prezydjum magistratu, aby z dniem 1-go grudnia r. b. podwyższyć:

1) wynagrodzenie dietarjuszy i robotników stałych, pobierających dotychczas po mk. 130 do mrk. 220 dziennie; 2) wynagrodzenie robotników sezonowych, zatrudnionych na prowadzonych przez wydziały budownictwa i plantacji robotach publicznych, oraz zarabiających dotychczas po marek 110 do mrk. 190 dziennie; 3) o 70 proc. wynagrodzenie funkcjonarjuszów miejskich, pobierających dotychczas mniej lub więcej, niż po mrk. 130 dziennie, 4) pobory urzędników etatowych: klasy V do mk. 5,800 miesięcznie, kl. IV do mrk. 6,500, III do mk. 7300; II—do 8,000; IIa—do mk. 8,800; I—do mk. 9600; Ia—do mk. 10,300; kl. A stosownie do uznania prezydjum magistratu; 5) wynagrodzenie urzędników nieetatowych w tym samym stosunku co i pracownikom etatowym; 6) uważać dwie trzecie podwyższonych poborów za pensję zasadniczą, zaś jedną trzecią za stały dodatek drożyźniany; 7) podwyższyć odpowiednie pozycje zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1920-21 — ogólną sumę mrk. 26,800,000. Niezależnie od tego postanowiono przyznać wszystkim pracownikom miejskim jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 35 proc. pensji listopadowej; oraz wypłacić drugą połowę 13-ej pensji w wysokości połowy pensji grudniowej.

Przystąpiono do rozpatrzenia nagłego wniosku magistratu, dotyczącego zatwierdzenia opracowanego przez wydział podatkowy statutu wprowadzenia specjalnego podatku od zabaw i widowisk sylwestrowych.

Projekt w całej rozciągłości w trzecim czytaniu został przez radę przyjęty, przyczem na wniosek radnego Chwalbińskiego uchwalono, aby 25 proc. od wpływów z tego podatku przelać na komitet plebiscytowy, celem użycia funduszu na cele agitacyjne na G. Śląsku.

Następnie zgodzono się na wniosek nagły magistratu, ażeby wyjednać u władz centralnych pożyczkę w sumie 10 miljonów marek na budowę gmachów szkolnych w Łodzi.

Z sądów.

„Antymilitarysta".

W dniu 29 sierpnia 1920 r. w Łodzi na komisji przeglądowej przy P. K. U. 31 pułku strz. Kaniowskich niejaki Gustaw Wilk dopuścił się karygodnego przekupienia komendanta Henryka Hryniewskiego, w celu skłonienia go do nieprzyjęcia Wilka do służby wojskowej, wręczając mu jakieś zawiniątko, w którem było sześć zwiniętych stomarkowych banknotów.

Sąd uznał Gustawa Wilka winnym przestępstwa określonego w art. 149 kod. kar. i skazał go na 9 miesięcy więzienia i 20 mk. Dowód rzeczowy — 600 mk. skonfiskowano na rzecz skarbu państwa.

Wyrok śmierci w Krakowie.

Stracenie podpor. Panczyszyna za sprzeniewierzenie.

Wczoraj po południu na dziedzińcu więzienia wojskowego w Krakowie wykonano wyrok śmierci na byłym podporuczniku Panczyszynie, false Łotockim, który niedawno na rozprawie sądowej w Warszawie za zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy depozytowych został skazany na śmierć. Panczyszyn w sobotę w zamiarze samobójczym zażył morfiny. Doprowadzono go jednak do przytomności.

Nowe kapelusze.

Zimową porą, gdy moda wprowadza obfite kołnierze futrzane, jedynie możliwe stają się kapelusze rozmiarów średnich lub całkiem małe. Ronda szerokie: skrzydlate przytłaczałyby zbytnio sylwetkę, już i tak ociężałą szerokim konturem płaszczy i futer. Z tej przyczyny ulubione modele kapeluszy zimowych, to małe tricorny czyli kapelusiki stosowane, bretonki, toki, berety i turbany. Zwłaszcza toki wszelkiego rodzaju znajdują powszechne zastosowanie na ulicę, podczas gdy turbany noszone są głównie na wieczór lub do teatru.

Pośród mnóstwa odmian wyróżniają się szczególniej fasony: toki chińskie o spiczastych rogach, dalej tok obrzeżony futrem, wreszcie oryginalne i wdzięczne modele, bardzo szerokie, przypominające czepki alzackie lub bardzo wysokie, podobne do rosyjskich kokoszników. Turbany wieczorowe mają formy rozliczne i dowolne, począwszy od najprostszych, ułożonych z kawałka fasady lub haftu w połączeniu z tiulem lub wstążką, aż do niezwykle fantastycznych i efektownych. Niezmiernie korzystnym dla dyskretnego podniesienia wdzięku kobiecej twarzyczki jest turban spuszczony nizko na czoło, na które lekki cień rzuca spadający rąbek koronki, lub podłożony szeroką szarfą z jedwabnej gazy, którą przerzuca się przez ramię, osłaniając wycięcie dekoltowanej toalety. Bardzo strojne modele wieczorowe ze złotej lub srebrnej tkaniny, zdobne frezką z futerka małpy i koronkowemi welonami, wkraczają w dziedzinę zbytku, który w naszych stosunkach byłby wprost w złym tonie.

Obok tych najświeższych nowości, panują w dalszym ciągu kapelusze z piór, które pojawiły się w jesiennym sezonie. Są to formy małe i ściśle przylegające do głowy, układane płasko z drobnych, mieniących się pióreczek, małe toczki, okrągłe jak manderynka, kapelusiki—paprocie w pastelowych odcieniach, zwykle w dwu tonach, jak czarno-błękitne lub zielonawe, mieniące się złotawym bronzem. Jako przybrania bardzo używane są także korony i djademy z rajerów lub małe pęczki strusich piór, umieszczone za uszami pod rondem kapelusza, co jest wybrykiem mody nieco ryzykownym, lecz nie bez indywidualnego wdzięku.

3 grudnia

wieczorem, t. j. w przeddzień losowania „miljonówek" w Warszawie, zostanie pomiędzy stałych prenumeratorów „Głosu Polskiego" rozlosowana „miljonówka", oznaczona

№ 1,427,895.

W losowaniu tem będą mogli brać udział tylko ci z prenumeratorów, którzy do godz. 7-ej wiecz. dnia 3 grudnia wpłacą **bezpośrednio w administracji** „Głosu" (Piotrkowska Nr. 106) prenumeratę za miesiąc bieżący.

„Miljonówka" powyższa będzie drugą z kolei, która rozlosowana zostanie pomiędzy prenumeratorów „Głosu Polskiego". Pierwszą z nich № 0,301,117 wygrał w dniu 19 listopada prenumerator, który posiadał kwit z opłaconej prenumeraty № 44,153.

Drogą do miljona

jest każda „miljonówka", a więc i ta, którą „Głos Polski" przeznacza do rozlosowania pomiędzy prenumeratorów w d. 3 grudnia r. b.

Ze świata.

„Idealna służąca".

W Paryżu musiano, widać, znacznie obniżyć wymogi względem służby domowej. Dowodzi tego „idealny portret" nowoczesnej pokojowej, jaki kreśli jedna z pań tamtejszych w którejś piśmie. „Odette", tak pisze ona „jest od trzech tygodni u mnie. Jest istną panią domu, otrzymuje 100 franków miesięcznie, 30 franków w dodatku na wino i od soboty wieczorem do poniedziałku rano ma wolne, każdorocznie zaś dwa tygodnie wakacji. Nie umie wprawdzie ugotować jaj porządnie, ściele łóżka, nie odwracając materacy, ale w swej kokieteryjnej służbowej sukience wygląda bardzo ładnie. O użytku maszyny do czyszczenia dywanów i ścierce do kurzu nie ma wiele pojęcia. Za to kiedy w niedzielę w swej krótciutkiej spódniczce i jedwabnych pończochach mnie odwiedza, opowiada mi zawsze treść wszystkich nowych sensacyjnych filmów".

TEATR (W gmachu teatru „Scala" ul. Cegielniana № 18). TEATR „Bagatela" pod dyr. M. Tarłowskiego. Początek o g. 8.30 wiecz. Kasa czynna od 12 — 2 i od godz. 4 po południu

Aktualno-satyryczna REWJA — ŁÓDZKA „O. Hopkinson, król bostonu i cover-coatu" (z GIERASIEŃSKIM w roli tyt.) napisał Władysław Polak. Muzyka różn. kompozytorów. Udział całego zespołu i nowozaangażowanych sił

W niedzielę, 5 grudnia, o g. 4 Przedstawienie popołudniowe po cenach zwyczajnych z kompl. programem wieczornym (Rewja „O. Hopkinson, król bostonu i cover-coatu" oraz część koncertowa).

Dom Handlowy ELIAS FEIGENBAUM

Centrala w Warszawie, Zielna 9. Filja: Łódź, Wólczańska 7.

Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, iż przyjmuje ekspedycje towarów do POZNANIA wraz z asekuracją. Zastępcą naszym w Poznaniu jest od 50-ciu lat egzystująca firma:

Freudenreich i Cynka, Rycerska 17,

posiadająca własne składy i własną zwózkę. 710—3

SALA KONCERTOWA.

Jutro o godz. 8-ej wiecz.

PIERWSZY KONCERT

SŁYNNEGO

Chóru ukraińskiego

Dyrygent O. KOSZYC.

Udział bierze około 60 osób.

Bilety nabywać można w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

SPRZEDAWCZYNI

która mogłaby jednocześnie pełnić obowiązki kasjerki z dobremi referencjami może się zgłosić w „Unionie", ul. 6 Sierpnia Benedykta) № 2.

Smary

do maszyn, ropę do opału, smary do wozów, oleje maszynowe, koks naftowy, worki jutowe tylko wagonowo poleca firma Bolesław Kasparewicz, Sambor, Małopolska 09-2

Wspólnik

do koncesjonowanego interesu z 200 000 mk. poszukiwany. Oferty pod liter. L. M. 715-3

WOZY

do sprzedania, parokonne mogą służyć do przewozu ... kaset pudów ładunków. Folwark Rokiciny, ziemi piotrkowskiej, dzierżawca. Kolej i poczta na miejscu. 32-1

2 PLACE

są do wynajęcia do sadzenia kartofli. Bliższe wiadomości w kantorze Dobranickiego. Nowomiejska 19. 708-1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Dr.

Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece i weneryczne u kobiet.

Przyjmuje od 11 i pół do 1 i od 4—6.

Piotrkowska 121. 18-2

Warszawski Izrael zgub. dowód osobisty, wyd. w Kole. 611—3

Zonenszajn Hisze zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 594—3

Stal narzędziowa, Narzędzia ślusarskie i stolarskie

POLECA:

„Elibor" S-ka Akc. Handl. Przem.

L. J. Borkowski

SKLEP ul. Piotrkowska № 48, tel. 84.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

BIELINKOW, Południowa 28 m. 23

(diplomé de Paris)

Bandaże, gorsety ortopedyczne (systemu Helsinga), sztuczne nogi (franc. i ameryk. syst.), fiksaparaty. Długoletnia praktyka w Paryżu. 752—3

Tutejsze żydowskie towarzystwo dobroczynne poszukuje

Sekretarza

Łaskawe oferty upraszamy złożyć do adm. „Głosu Polskiego" sub „W. Z." 727—1

Rutynowany buchalter - korespondent

z doświadczeniem bankowem i handlowem, na samodzielnem kierowniczem stanowisku w firmie handlowo-przemysłowej, pragnie zmienić posadę. Łask. zgłoszenia sub.: „Jur 25" do Adm. „Głosu Polskiego". 649—6

Kupię zaraz

Motor elektryczny

od 30-50 H. P. 3000 volt. Oferty składać w Adm. „Głosu" sub. „Motor". 663—

Tartak H. Schwartza

ul. Henryka 10 — ul. Rzgowska 107, na prawo, jest czynny; przyjmuje wszelkie zamówienia na drzewo budulcowe. Na składzie są: I gatunek deski stolarskie, dębina, grabowe, bukowe, olszowe, brzezina, topolowe i budowlane.

Młode bezdzietne małżeństwo

poszukuje do wynajęcia 2—3 nieumeblowanych, lub umeblowanych pokoi z kuchnią, lub bez. Cena nie stanowi. Pośrednikom wynagrodzenie. Oferty sub „Vita" do administracji „Głosu Polskiego". 580—6

Do sprzedania

samochód ciężarowy 4-o tonowy firmy Gräf-Stift o sile 45 H. P. Wiadomość przy ul. Gdańskiej 101, m. 4. 488—2

Materjały

wełniane i bawełniane

przyjmuje się do wyrobu od sztuki (Lohn). Sienkiewicza Nr. 76. 63—3

DO SPRZEDANIA

2 nowe interesy, oraz Dom mieszkalny w Grudziądzu (Pomorze) przy głównej ulicy, z jednoczesnem objęciem interesu Manufakturowego i galanteryjnego.

Oferty: Dom Ekspedycyjno-Handlowy: R. Thomas i D. Rabinstein, Łódź, ul. Piotrkowska № 86. 679—2

KONKURS.

Komisja Organizacyjna Gimnazjum dla dorosłych ogłasza **Konkurs** na kierownika gimnazjum, czynnego w godzinach popołudniowych. Wynagrodzenie—za 20 g. pracy tyg. według Norm Związku + 30 proc.

Oferty z dokładnem curriculum vitae, ewent. z odpowiednimi dokumentami składać do dnia 15 grudnia na ręce prezesa Związku Zawod. N. P. S. S. p. Polaka (ul. Andrzeja 52). 713—1

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM"

podaje do wiadomości, że w m. **grudniu** r. b. odprawione będą nabożeństwa żałobne, w synagodze przy Nowym Rynku № 10, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków, a mianowicie:

dn.	2	o godz.	12 w połud.	za b. p.	Mendla Lewina
„	4	„	10 rano	„ „ „	Jak. Paperno, b. czł. Zarz.
„	4	„	10 rano	„ „ „	Leona Pilichowskiego.
„	4	„	10 rano	„ „ „	Felicję Neufeld.
„	12	„	12 w połud.	„ „ „	Józefa Landau
„	14	„	12 w połud.	„ „ „	Ignacego Weinberga.
„	16	„	10 rano	„ „ „	Daniela Dobranickiego.
„	25	„	10 rano	„ „ „	Rebekę Krawcow.
„	28	„	8 rano	„ „ „	Hyndę Cohn.
„	28	„	12 w połud.	„ „ „	Dawida Prussaka.
„	30	„	12 w połud.	„ „ „	Ludwika Domanowicza.

500 skrzyń

okazyjnie do sprzedania po cenach umiarkowanych w fabryce skrzyń „Export", Łódź, Piotrkowska 58. 742-1

KUPUJĘ

brylanty, złoto, srebro, perły oraz stare zęby. Płacę najlepiej i proszę się przekonać. Konstantynowska 7, prawa ofic., I piętro, Z. Mitich. 88—10

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz.

A.A. Welury w różnych kolorach, różne towary łokciowe najtaniej nabyć można: Kilińskiego № 40 m. 10. 510—40

A! Meble sprzedaję: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany oraz całkowite sypialki i stołowe. Piotrkowska 108. Przedziecki. 625—10.

A! Łóżka, szafy, stoły, krzesła sprzedaję najtaniej. Piotrkowska № 101, Korczak. 29—2

M! Łóżka, materace, szafę, otomanę, stół, krzesła, biureczko sprzedam tanio. Piotrkowska № 261, m. 4 front. 24-10

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 183, m. 14, dla pań przyjezdnych loża. ...—10

A. Łóżka, szafy, otomanę, leżankę, umywalnię, biurko, bieliźniarkę, kredens, stół, krzesła sprzedam. Piotrkowska 228, m. 3. 592—6

Do wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem. Oferty do „Głosu" sub „W." 63—2

Do sprzedania szafa dębowa, jasna. Przejazd № 8, m. 8, II p. 634—2

Dubeltówkę kal. 16 bezkurk. sprzedaję. Piotrkowska 41, II piętro front. 612—3

Frebianka do 4-letniego chłopca może się zgłosić od 4-6, Piotrkowska № 62, Goldenberg. 387-3

Garaż na kilka samochodów z mieszkaniem dla szofera w śródmieściu, potrzebny zaraz. Juljusza 4 m. 7. 306—5

Kompletne urządzenie pokoju stołowego dębowe jest do sprzedania. Nawrot 81 m. 6. 698—3

Kupię kociołek używany do bielizny. Tkalnia sztuczna, Piotrk. 117. 785—1

Lekcji języka polskiego (gramatyki, pisowni, stylistyki), niemieckiego, arytmetyki, stenografji udziela nauczyciel Albert Leder. Dzielna 36 b. 787—2

Łóżka, stoły, szafy, krzesła, bieliźniarki sprzedaje najtaniej. Piotrkowska № 101, Korczak. 666—2

Meble sprzedaję najtaniej. Orla 23, stolarnia. 781—4

Młoda inteligentna panienka z wyraźnym i wyrobionym charakterem pisma, poszukuje biurowej posady. Łaskawe oferty pod „Biuralistka". 740—3

Młodzieniec z 6-kl. wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty sub „Młodzieniec" do adm. „Głosu". 632—3

Meble z 3 pokoi sprzedam. Piotrkowska 109 m. 9. 526—6

Okazyjnie sprzedam nowe tremo (lustro). Orla 28, m. 25. 751—2

Panienka potrzebna do chłopczyka 7-io letniego w godz. przedpołudniowych. Andrzeja 7, m. 16, od 5—6. 755—2

Pragniemy założyć kółko młodzieży literackiej. Chcących współpracować prosimy o składanie ofert sub: „Literatura" do „Głosu". 754—1

Poszukuję posady biuralisty, posiadam 5-cio klasowe wykształcenie i początki buchalterji. Oferty w „Głosie Polskim" pod „H. Z." 786—2

Pokój elegancko umeblowany w śródmieściu z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Oferty „M. B. 290". 705—1

Poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu elegancko umeblowanego. Oferty sub. „Solidny F. K." 724—2

Potrzebna krawcowa na stałe. Zakład krawiecki. Kilińskiego 108. 10-3

Panna z praktyką biurową poszukuje posady kancelistki lub pomocnicy buchaltera. Oferty „K. B.", Brzeziny, Łódzka poczta. 690—3

Przepisywania na maszynach polskiej i rosyjskiej. Nauka pisania za dyktandem. O. Kobylińska, Piotrkowska № 191 m. 8. 706—16

Sklep kolonialny, zdatny na galanteryjny, sprzedaję z powodu wyjazdu. Ogrodowa 30. 554—3

Techniczka dentystyczna wykwalifikowana w złotej i kauczukowej robocie (specjal. złota) poszukuje posady. Oferty „Wykwalifikowana". 739—3

Torebki paciorkowe do sprzedania. Andrzeja № 43, m. 13. 594—4

Urzędnik rutynowany z ładnym charakterem pisma poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia sub. „Pracowity" do Admistr. „Głosu Polskiego" 58—3

Uczeń kl. V-ej, szkoły handlowej, poszukuje korepetycji. Oferty do „Głosu" sub. T. B. 50—2

Zakład freblowski K. Weigelta, Nawrot № 12. Śpiew, rysunki, gimnastyka, slöjd. Kursy dla wychowawczyń. Zapisy codziennie. 757—6

Z powodu wyjazdu sprzedam meble z pokoju i kuchni. Ul. Letnia 6. Pabjanice, Kuźniacki. 6-1

Zaginął pies-wilk młody, wabi się „Paszka". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Wólczańska № 93, sklep. 711—2

Zdolny magazynier z branży technicznej poszukuje korzystnej posady. Łaskawe oferty do „Głosu" sub. „Sumienny" 13—16

Zaginął dowód osobisty, na imię Szyja Krakowski, wyd. w Łodzi. 83—3

Zagubione dokumenty.

Ajl Chaim zgubił kartę węglową. 708—1

Belkowski Moryc zgubił passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 684—3

Bogdański Stefan zgubił passport niemiecki, wydany w Łodzi. 688—3

Ćwik-Ćwikliński Józef zgub. kartę powołania r. 1888. 699—3

Capf Adolf zgubił kartę meldunkową. 769—1

Chmielnicki Benjamin zgub. legitymację na 5 osób. 745—1

Ćwik-Ćwikliński Józef zgubił passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 668

Cieślak Ignacy zgubił passport rosyjski, wyd. w Łodzi oraz dokument wojskowy. 569—3

Frydman Bajla zgubiła passport niemiecki, wydany we Włocławku. 716—3

Flancbaum Binem zgub. legitymację na 7 osób. 720—1

Frenkel Wolf zgubił passport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania. 696—3

Gnad Dawid zgub. kontrolę wydanej paszy, wyd. przez magistrat w Łodzi. Łagiewnicka 26. 749—1

Glicensztajn Eljа zgubił passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 376—3

Glicensztajn Masza zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 576—3

Glicensztajn Elja zgubił świadectwo przemysłowe na № 81236. 577—3

Grynberg Szyja zgubił passport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi. 686—3

Hertel Stanisław zgubił passport niemiecki, familijny, wyd. w Łodzi. 695—3

Jakubowicz Zelig zgub. passport niemiecki, wyd. w pow. włocławskim. 710—3

Kranze Estera zgubiła kartę naftową. Zgierska 56. 706—1

Klajnberg Cypa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Sulejowie, oraz metrykę. 985—3

Lewinson Mordech zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 636—3

Luksenburg Gucia zgub. passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 646—3

Luksenburg Ewa zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 645—3

Lanczkowski Izrael Jakób zgubił portfel, zawierający 1000 mk., kartę powołania, oraz inne papiery. Wschodnia 43. 762—3

Łukasik Wicenty zgub. dowód osobisty, wyd. w Bałdowie. 749—3

Miśkiewicz Marja zgubiła passport niemiecki, wyd. w Warszawie. 566—3

Magielsanka Marjanna zgub. passport rosyjski wyd. w Rawie. 695—3

Nower Stanisław zgubił passport niemiecki, wydany w Włocławku. 93-3

Neuman Izrael Ida zgub. passport niemiecki, wyd. w pow. Gostyńskim. 661—3

Orbach Chuma zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 686—3

Opatowski Tobiasz zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 707—1

Przybył Roch zagubił paszport niemiecki, wyd. w gminie Biernacice. 574—3

Piotrkowski Nachem zgubił kartę powołania, roku 1898. 571—3

Piotrkowski Nachem zgubił kwit z lombardu. Zwrócić: Średnia 9. 72-3

Pinkus Regina zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 574—3

Ruta Szymon zgub. legitymację ekspedycyjną na 4 osoby. 781—1

Rozenfeld Paweł zgubił passport familijny niemiecki, wyd. w Łodzi. 578—3

Rubin Chaskel zgubił passport niemiecki, wyd. w Aleksandrowie. 660—3

Segała Anna zgubiła passport rosyjski, wyd. w gminie Żeromin. 561-3

Szteinbring Leon zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 66—3

Szatkowska Ewa zgubiła passport niemiecki, wyd. w Krośniewicach.

Salomon Hinda zgubiła patent IV kategorji, Rzgowska 5. 719—1

Siebenberżanka Blima zgubiła świadectwo 7-kl., wydane z gimnazjum p. Magalifowej. Zwrócić za wynagrodzeniem, Wschodnia № 62. 769—1

Wagner Zygmunt zgub. kartę węglową. Rokicińska 53. 747—1

Weinryb Dawid zgubił passp. niem., wydany w Łodzi. 744—3

Wajnryb Chil Majer zgubił kartę powołania, wyd. w Łodzi. 767—3

Zielińska Walentyna zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 64—3

Żołądź Minil zgub. kartę węglową. 739—1

Zaleman Fela zgubiła passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 721—3

Traller Lejbuś zgubił książeczkę odroczenia, wyd. w Dęblinie. Brzezińska 21. 593—3

Tiszler Fajnwel Chaja zgub. metrykę urodzenia, wyd. w gminie Klementów. 597—3

Waksman Manela zgub. passport rosyjski, wyd. w gub. Kieleckiej oraz kartę powołania 1890 r. 651—1

Zylbersztajn Tanchum Symcha zgubił dowód osobisty, wyd. w gminie Kamińsk. 657—2

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 95.—. Kwartalnie Mk 285.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 120.—, Kwartalnie 360,—. Zagranicą Mk. 150.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 30 Mk. po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i ślubne po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 54.